

Co słychać na Kresach Wschodnich?

Polskość odradza się na Wołyniu mimo akcji żydów i Ukraińców

Równe woł. w marcu 1938.

Jesteśmy już z Lwowem, gdy pociąg nagle zwalnia... Na szyby pultana pada krwawy, ruchliwy blask. W tym momencie z czarnej jak smoła nocy wylania się, po jednej stronie toru obrzyna cielsko parowozu, leżące kołami do góry, zaś po drugiej wagon, wbity głęboko przodem w ziemię nasypu, pokrytego miejscami brudną pianą topniejącego śniegu. Jacyś ludzie stoją nieruchomo z pochodniami w rękach.

ZBRODNICZA REKA

Niesamowity ten i pełen grozy obraz wsiąka powoli, gdzieś za nami w czarną przestrzeń. W oniebiałym na chwilę wagonie słychać gorączkowe rozmowy. Wylawiam poszczególne zdania. Zbrodnicze rozkrycie szyn stało się powodem katastrofy. Łączy się ten wypadek całkiem niedwuznacznie z polityką „polsko-ukraińskiej ugody”. Tam nierealny frazes, a tu... przewrócony parowóz i rozbity wagon. Są i ludzkie, niewinne ofiary.

ZEW KRWI

Ale coż robić, gdy Wołyń ma „swoiste ambicje”, wyrażające się prowadzeniem własnej „polityki” narodowościowej. Co o tym sądzi żywioł polski, widzie liśmy na imponującym swym rozmachem i powagą Zjeździe Polskiej Macierzy Szkolnej w Równem. Okazuje się, że eksperymenty polityczne, uprawiane na Wołyniu od dłuższego już czasu, z jakimś fanatycznym wprost niecierpieniem się z rzeczywistością, — nie zdołają jej nigdy sprowadzić na fałszywe tory. Wołyń jest polski i narodowy! Potwierdzają to z całą wyrazistością również „wsie wołyńskie”, wsie dotychczas „ukraińskie” i „prawosławne”, wołające coraz liczniej i coraz głośniej: Nieprawda! Stara krew polska, potęga drzemających po chatkach tradycji, zwracają całe wsie Kościółowi i polskiemu stanowi posiadania.

Skutki złego władania bronią

W obronie przed bandytą zastrzelił dwie osoby

PRZEMYSŁ, 28. 3. W sobotę wieczorem na folwarku Ireny Łastowieckiej, wydarzył się tragiczny wypadek. Na folwark przybył znany z łodzi i bandyta, podejrzany o morderstwo rabunkowe w okolicy Jan Kuzma i na tę zemstę osobistej za zwolnienie z pracy, wszczął awanturę z synem właściciela folwarku p. Kazimierzem Łastowieckim.

Gdy podczas sprzeczki Kuzma groził p. Łastowieckiemu uciętym karabinem wojskowym, ten ukrył się w domu i uzbiorzył w rewolwer swego 19-letniego lokaja, po czym wezwał na pomoc kierownika gorzelni Henryka Franczyka. Bandyta jednak już wbiegł do mieszkania i zaczął bić domowników karabinem. Widząc to lokaj, wystrzelił parokrotnie w obronę pracodawców. Ponieważ jednak był zdenerwowany i strzelał źle, więc położył trupem nie tylko bandytę, lecz również i kierownika gorzelni Franczyka, który przybiegł na pomoc oraz ciężko zranił matkę swojego pana, p. Łastowiecką.

Na miejsce wypadku przybył prokurator i sędzia śledczy oraz lekarz powiatowy.

W związku z listem pomieszczonym w naszym niedzielnym numerze dr. Gluzińskiego do pulkownika Koca socjalistyczny „Dziennik Ludowy” drukuje obszerny wywód, w rezultacie którego stwierdza:

Wstęp ten charakteryzuje doświadczenie mądrego polityka „ABC”. Nie wiemy z jakich źródeł czerpał p. Gluziński wiadomość o rzekomym „zamachu folkfrontu” — wiemy natomiast, że na jesieni nie był przygotowany żaden strajk powszechny, oraz wiemy, że na jesieni krążyły pogłoski o zamachu, ale z innej zupełnie strony, przy czym pogłoski te wymyślano w nazwie „Noc św. Bartłomieja”.

A potem niżej:

Cała ta historia ma posmak humorystyczny i kompromituje nie słychanie mentalność działaczy obojętnych, których taktyka polityczna opiera się na wiarogodnych i poważnych przesłankach.

Informacje z pierwszego źródła o zamiarach folkfrontu

Półurzędowy głos „Dziennika Ludowego”

jak wiadomość o „zamachu folkfrontu”.

Czyli po prostu: „Dziennik Ludowy” wie, że na jesieni ub. r. nie przygotowywano ani strajku powszechnego, ani zamachu. Co więcej, wiadomość o „zamachu folkfrontu” ma — zdaniem „Dziennika Ludowego” — posmak humorystyczny i kompromituje niesłychanie mentalność działaczy obojętnych.

Moglibyśmy zapewnienia „Dziennika Ludowego” przyjąć humorystycznie. Ale wolimy stwierdzić, że na jesieni ub. r. nie organizowano zamachu folkfrontu, przyjąć w tym wypadku poważnie, jako oświadczenie z miarodajnego źródła.

Z oświadczenia „Dziennika Ludowego” wynika, że może dawać porękę za rozmiary całego folkfrontu, nie wrimując Komuni-

Nie przekreśla tego faktu żadne „interpelacje”, żadne „komisje”.

UŚWIADOMIENIE GOSPODARCZE

Równocześnie z tym masowym budzeniem się świadomości politycznej — idzie już szeroka ława uświadczenia gospodarczego. W takim Równem, do niedawna jeszcze handlowo prawie w stu procentach żydowskim, widzi się co raz więcej wspaniałe urządzone sklepy polskich, co raz więcej placówek handlowych i rzemieślniczych. Tylko dla czego nie wszędzie jeszcze widać szyldy według przepisów nowej ustawy? Dla czego rozmaite „światy” i „raje” wprowadzają nadal w błąd kupującą publiczność polską?

OSOBLIWI „KONCERN”

Innego rodzaju osobliwością jest znajdujący się w samym sercu miasta „dom ewangelii” — przy ul. Hallera. Jest to właściwie nie dom, lecz obszerny lokal frontowy, w którym ongiś mieścił się nie mniej oryginalny i jedyny chyba na ziemiach Rzeczypospolitej koncert prasowy — polsko-

rosyjsko-żydowski. Właściciel tego „koncertu” żyd, wydawał trzy miejscowe tygodniki, w trzech językach i robił wcale nie z interesy.

Dziś urzęduje tam sekta jakiejś sekty „ewangelicznej”, wyklada zasady swej „wiary” i odprawia „nabożeństwa”. Językiem tego „kościół” jest język ukraiński, ale napisy prawie wszędzie polskie. Ano, jak „współzycie” — to „współzycie”. W każdym razie „styl” jest utrzymany. Chuda to jednak musi być parafia, zaobserwowałem bowiem zaledwie parę osób, słuchających po ukraińsku każącego „duchownego”. A i ten „duchowny” — pozał się Boże.

Wyjątki z Pisma św. wymalowane polskimi literami na wiszących po ścianach tablicach, widoczne przez okno, czytane przez przechodniów — żydów z ironiczną zazwyczaj intonacją głosu, a nawet kpinami. W „świątyni” zaś jakiś analfabeta kpi sobie, w najlepsze z religii Chrystusa. I wszystko jest w porządku!

W Równem można wogóle zobaczyć ciekawe rzeczy. Choćby taki... rozkład jazdy kolejowej. Dowiadujemy się z niego, że ja-

dąc do Mizocza, trzeba się przesiadać dwa razy i stracić czas na jazdę w obie strony, od godziny 7.36 rano do 10.17 wieczór. A czy wiecie, jaka odległość dzieli obie te miejscowości? „Aż”... 34 km!! Cztery razy przesiadka, a prawie 15 godzin czasu i... 34 km. Czy tego nawet, jak na stosunki „kresowe”, jednak trochę nie za wiele?

Kar.

IESZCZE SĄ DO NABYCIA LESNE P. RCELE PODSTOLECZNE

WAWER - ANIN

Dogodna komunikacja

Sprzedaż na dogodnych warunkach kredytowych i za gotówkę prowadzą

ADAMÓW - ZALESIE

Miejscowość sucha i zdrowa.

ZARZĄD GŁÓWNY DÓBR WILANOWSKICH W WARSZAWIE

Marszałkowska 94, telefon 8.44-56, godz. 9 — 15 i 1730 — 19



Beskidy Wschodnie — Warszawa

Pieszko do „ABC” po sprawiedliwość

Żydzi rugują chłopów z pogranicza

Do Oddziału Miejskiego naszej redakcji zgłosił się góral z Beskidów Wschodnich p. Eugeniusz Jaciów z

Ławocza w Beskidach Wschodnich. Przyszedł on pieszko do Warszawy idąc w ciągu trzech i pół tygodnia. Jest on delegatem miejscowych właścicieli ziemskich zniszczonych przez żydów. Siedemnaście gospodarstw wiejskich w jego wiosce poszło na długi.

Żydzi pożyczają pieniądze miejscowym chłopom za lichwiarskie procenty i następnie rugują ich z ojczyzny.

Władze miejscowe mimo powszechnie stosowanych w rolnictwie ulg dopuszczają do rugowania chłopów z ziemi. Jak straszna nędza panuje w ojczystej wiosce Jaciowa świadczy

fakt, że wszystkie strzechy z chałup zostały zdjęte, bo nie było czym karmić bydła. Eugeniusz Jaciów starał się o audiencję u władz państwowych, ale nie otrzymał jej.

Obecnie tuli się po Warszawie, jako żywy wyrzut sumienia, dla tych, którzy dopuszczają na naszych kresach południowych do takich stosunków.

JESTLI ZNAWCA, NIE LAKIEM, PIJ HERBATĘ „Z KOPERNIKIEM”



WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ
A. Długocki, W. Wrześniowski
Spółka Akcyjna
WARSZAWA, AL. JERZYSKA 119
KIEP W WILNIE, UL. MICKIEWICZA 21

W GRUDZIADZU

zaprenumerować „ABC” można u p. Wawrzynca Borowczyka ul. Mickiewicza 23.

Poselstwo polskie w Kownie

rezydować będzie w własnym gmachu

KOWNO, 28. 3. Próby wynajęcia gmachu dla poselstwa polskiego w Kownie nie dały żadnych wyników. Wobec tego powstał projekt nabycia placu przy ul.

Putwińskiego, stanowiący własność Polaka i wybudowania na tym placu poselstwa polskiego. Narazie poselstwo polskie mieścić się będzie w hotelu „Metropol”.

Linia telefon czna

Wilno — Kowno

Na trakcie kowieńskim prowadzonym z Wilna przez Rykonty, Związki do Jewia i Kowna — prace nad budową linii telefoniczno-telegraficznej tak po stro-

nie polskiej jak i litewskiej są już na ukończeniu. Linia telefoniczna - telegraficzna będzie całkowicie wykończona i gotowa do użytku na dzień 28 marca r. b.

Warszawa — Kłajpeda

Projekt nowej linii kolejowej

RYGA, 28. 3. Z Kowna donoszą, że na Litwie stało się aktualne w związku z normalizacją stosunków z Polską wybudowanie nowej linii kolejowej od granicy

połkiej (Suwałki) do Kłajpedy, z pominięciem Kowna. Kolej ta miałaby pierwszorzędne znaczenie tranzytowe.

ABC jest jedynym pismem w Polsce, które bojkotuje żydowskie biura ogłoszeń!

Zmiana granic powiatów wejdzie w życie 1 kwietnia

Ostatni Dziennik Ustaw przynosi szereg zmian granic poszczególnych powiatów sąsiadujących, a w szczególności osadę Ciechanowiec wyłączone z powiatu wysoko - mazowieckiego, włączając ją do powiatu białskiego w woj. białostockim. Poważniejsze zmiany granic następują między powiatami: kaliskim, ture-

kim, sieradzkim, gostyńskim, rawickim, kościańskim, inowrocławskim, mogileńskim (dotyczy gminy Kruszwica i miasta Kroszowca), leszczyńskim, kościańskim, żreńskim, poznańskim, typińskim i sierpeckim, a ponadto miasta Torunia.

Rozporządzenia te wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia r. b.

„Obawiamy się morderstwa”...

Obłąkany kapitan

LOS ANGELES, 28. 3. Do amerykańskiego komisarza żegluga

wpłynął z pełnego morza radiogram nadany przez radiotelegrafistę statku „Sea Tarn”. Statek ten płynie w odległości 1000 mil od Los Angeles na wodach meksykańskich. Radiotelegrafista stwierdza, że kapitan statku daje rozkazy pozbawione sensu ulegające najwidoczniej atakowi obłądzenia. Telegrafista prosi o pomoc, gdyż obawia się morderstwa na pełnym morzu.

Po tym doniesieniu radiostacja statku zamilkła. Losy statku i załogi są nieznane.

Wybory w Bratniej Pomocy Studentów S. G. G. W.

We wtorek dn. 29 b. m. odbędą się wybory do władz Bratniej Pomocy Stud. Szkół Głównych Gospodarstwa Wiejskiego. Zgłoszono dwie listy: Nr. 1 Narodowego Komitetu Wyborczego z p. Jerzym Szczecińskim, dotychczasowym prezesem Bratniej Pomocy na cze-

le i Nr. 2 Listę Młodzieży Wiejskiej, grupującą członków Koła Oświaty Rolniczej, organizacji o tendencjach lewicowych.

Lista młodzieży narodowej idzie z hasłem walki o niezależność przedstawicielstwa młodzieży akademickiej, jaką jest Bratnia Pomoc i o przebudowę wsi w duchu chrześcijańskim.

Obowiązkiem wszystkich studentów narodowców jest oddanie głosu na listę Narodowego Komitetu Wyborczego.

W PIOTRKOWIE KUJAW.

zaprenumerować „ABC” można u p. Edwarda Pusza, ul. 3-go Maja (kiosk).